

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Katastrofalna burza nad Francją

Przerwanie połączeń telegraficznych - Miasta toną w ciemnościach - Wielkie szkody

Paryż, 5 listopada. Katastrofalne burze, które w ostatnich dniach szalały znowu nad różnymi prowincjami Francji, wyrządziły ogromne szkody. Przedewszystkiem bardzo ucierpiał ogród w Bordeaux i okolice. W samym mieście runęło kilka kominów z kilku domów zerwane zostały dachy a wskutek zniszczenia wielkiej części miejskich przewodów elektrycznych przeważna część miasta w godzinach wieczornych tonęła przez dłuższy czas w egipskich ciemnościach. Ruch telegraficzny i telefoniczny w południowo-zachodniej części Francji jest przerwany. Większa część rzek wskutek trwających opadów wezbrała i wystąpiła z brzegów. Wielką szkodę wyrządziła burza w Arls, gdzie zawałiła się wielka stodoła, w której znajdowało się ponad 120 owiec, z których 100 zginęło pod gruzami.

Burza nad Hiszpanją
Trzej robotnicy zabici
Madryt, 5 listopada. Nad stolicą Hiszpanji przeszła bardzo silna burza, która na lotnisku madryckim zerwała dach z jednego hangaru. Dach ten spadł na grupę pracujących robotników, z których trzech zostało zabitych, a czterech ciężko rannych.

Huragan nad Atlantykiem
„Aquitania” walczy ze wzburzonymi falami morskimi
NEW YORK, 5 listopada. Parowiec angielski „Aquitania” dał znać drogą telegraficzną, że od chwili rozpoczęcia podróży od portu w Cherbourgu musi stale walczyć z silną burzą i wysokimi falami. Dziś nad ranem huragan dał z szybkością 160 km. na godzinę. W najbardziej niesprzyjających warunkach statek posuwał się jednak naprzód z szybkością 3 węzłów na godzinę. Dotychczas „Aquitania” opóźniła swe przybycie o 18 godzin.

Waldemar obawia się zamachu na swe życie

Kowno, 5 listopada. Policja strzegąca domu, w którym internowany jest Waldemar, aresztowała dwu niezręcznych ludzi. Podążali oni na rowerach do znajdującego się na przedmieściu Waldemara i usiłowali mu wręczyć jakąś kartkę.

Kartkę tę odebrano. Znajdowały się na niej słowa: „Nie bój się, wszystko będzie dobrze”. Waldemar widząc aresztowanie owych ludzi przesłał natychmiast do Kowna telegram, w którym donosi o zamachu przeciwko niemu ze strony policji, prosi o zmianę ochrony.

Zwycięstwo wyborcze demokratów w Ameryce

NEW YORK, 5 listopada. (Polska Agencja Telegraficzna) Dotychczasowe wyniki wyborów wskazują zmianę w opinii publicznej na korzyść demokratów.

Przed otwarciem konferencji rozbrojenia

Konstantynopol, 4 listopada. Delegacja turecka na konferencję rozbrojeniową w Genewie opuściła (we wtorek) pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Angora, celem udania się do Genewy.

Matka z córeczką pod kołami dorożki

Nieszczęśliwy wypadek przy ul. Spornej

ŁÓDŹ, 5 listopada. Wczoraj w godzinach przedwieczornych przy zbiegu ul. Spornej i Brzezińskiej miał miejsce tragiczny wypadek. 43-letnia Franciszka Klimowa (Brzezińska 91) przechodząc przez jezdnię ze swą 6-letnią córką Jadwigą, potknęła się i upadła, przyczem pociągnęła za sobą również dziewczynkę. W tym momencie przejeżdżała ze znaczną szybkością dorożka. Dorożkarz nie zdążył już wstrzymać swego wehikułu i matka z córką znalazły się pod kołami. Rozległ się przeraźliwy krzyk. Nieszczęśliwe ofiary wypadku orzeczono do bramy i zaalarmowano pogotowie.

Franciszka Klimowa doznała bardzo ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Lekarz pogotowia chciał ją przewieźć do szpitala, lecz niewiasta nie chciała się na to zgodzić. Zabrano ją więc razem z dzieckiem do domu.

Napad na ekspedjentkę

Opryszk zabowali 580 złotych

Łódź, 5 listopada. Wczoraj w godzinach wieczornych policja otrzymała meldunek o napadzie rabunkowym w Łodzi. 22-letnia Anna Kędzia (11-go Listopada Nr. 86), ekspedjentka jednego z większych łódzkich sklepów rzeźniczych przed domem przy ul. Kilińskiego Nr. 37 została napadnięta przez jakichś dwóch drabów. Byli oni widocznie uprzedzeni, że dziewczyna odnosi pieniądze, gdyż wydarłi jej z ręki paczkę, w której miała pieniądze w wysokości 580 zł.

Upominek sowiecki dla komunistów gdańskich

Gdańsk, 5 listopada. Na wiecu przedwyborczym komunistów w strzelnicy doreczona wczoraj publicznie została partii komunistycznej w Gdańsku przysłana z Moskwy czerwona chorągiew z bolszewickimi emblematami.

W czasie tej uroczystości wygłosił no szereg przemówień, apoteozujących jawnie Bolszewię, przyczem mówcy za pewniali, że sztandar czerwony III międzynarodówki w krótkim czasie zakryje całą Europę. (1).

Sersja angażuje botanika

Teheran, 5 listopada. Polska Agencja Telegraficzna) Parlament uchwalił projekt ustawy, przewidującej zaangażowanie na okres 3 lat rzeczoznawcy-botanika narodowości francuskiej, polskiej lub niemieckiej, oznaczając maksimum jego poborów na 6.000 dolarów rocznie.

Rabunek biżuterji w Kaliszu

Zuchwały napad bandycki na żonę jubilera

KALISZ, 5 listopada. (Telefonem od własnego korespondenta) Wczoraj po południu kaliskie władze policyjne zostały zaalarmowane zuchwałym napadem bandyckim w centrum miasta. Ofiarą opryszków padła żona znanego miejscowego jubilera p. Kronenbergowa.

Pani Kronenbergowa spędziła parę godzin w sklepie swego męża, który następnie wręczył jej pudełko z biżuterją, wartości 15.000 zł. i poleciał jej zanieść do domu.

Gdy niewiasta znalazła się na odludnej uliczce, zastąpili jej drogę dwaj rabusie. Wciągnęli oni swą ofiarę do bramy, zakneblowali jej tam usta i kilku potężnymi ciosami zadanymi łomem, pozabawili przytomności.

LUPEM ICH PADŁA POSIADANA PRZEZ ŻONĘ JUBILERA BIŻUTERIA. Po upływie kilkunastu minut Kronenbergowa, leżąca na ziemi zauważyli ją cyś przechońcie. Powiedziała ona im, w kilku słowach o napadzie.

Służba domowa w Łodzi

prosi o uregulowanie jej pracy codziennej

Łódź, 5 listopada. Jak się dowiadujemy, związek zawodowy służby domowej w Łodzi przesłał w dniu dzisiejszym do ministerstwa pracy i opieki społecznej memoriał w sprawie uregulowania stosunku służby domowej do swych pracodawców. W memoriale związek wskazuje na to, iż wskutek nieuregulowania stosunku, służba domowa nie korzysta często z wypoczynku niedzielnego, a bardzo rzadko z urlopu. Ponieważ charakter służby domowej różni się w zasadniczy sposób od innej gałęzi pracy, związek prosi p. ministra Prystora o przyspieszenie wydania specjalnych przepisów, normujących pracę służby domowej.

Samobójstwo kobiety

Łódź, 5 listopada. Wczoraj po południu targnęła się na życie Józefa Styczyńska, zamieszkała przy ul. Kilińskiego. Mąż Styczyńskiej swego czasu pracował w policji, ostatnio zaś jednak posiadał budkę z węglem przy ul. Petersburskiej 17. Od paru miesięcy zamieszkiwał on w pokoiku przy swej budce, żona zaś z dziećmi pozostała w dawnym mieszkaniu.

Młoda niewiasta zdradzała objawy rozstroju nerwowego. Wczoraj po południu udała się do męża i po rozmowie z nim wyjęła z kieszeni buteleczkę z jakimś płynem od odcisków i wypila jej zawartość. Do desperatki wezwano pogotowie. Stan jej jest bardzo ciężki.

Dwa samoloty wojskowe

rozbite w Anglii

London, 5 listopada. We wtorek runęły na ziemię w Kant i Essex dwa samoloty wojskowe, przyczem obaj piloci i jeden pasażer zostali zabici, drugi zaś pasażer, który zdążył wyskoczyć, odniósł jednakże bardzo ciężkie rany.

Konferencja Curtiusa z Litwinowem

Berlin, 5 listopada. (Polska Agencja Telegraficzna) Telegrafen Union donosi że w czasie wczorajszego spotkania ministra spraw zagranicznych Curtiusa z sowieckim komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem poruszano zagadnienia polityczne i gospodarcze pozostające ze stosunkami niemiecko - sowieckimi, przyczem Litwinow podkreślał że solidarne postępowanie Niemiec i Rosji sowieckiej nie przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej mogłoby przysłużyć się dodatnio dla idei rozbrojenia.

„Święto zwycięstwa” w Rzymie

Rzym, 5 listopada. Italia obchodziła dzisiaj jak corocznie „Święto Zwycięstwa”. W kościele Santa Maria degli Angeli w Rzymie odprawiona została przed południem uroczysta msza św., na której obecni byli w zastępstwie króla kuzyn królewski, książę Bergano, Mussolini i jego ministrowie oraz naczelnicy władz wojskowych i cywilnych oraz przedstawiciele obu izb jakoteż związki byłych uczestników wojny.

Po mszy św. udał się Mussolini wraz z ministrami i podsekretarzami stanu do grobu Nieznanego Żołnierza.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było zaprzysiężenie nowych oddziałów bojowych młodzieży faszystowskiej.

Groźba rozłamu wśród narodowych socjalistów Dr. Goebels przeciw Hitlerowi

Berlin, w listopadzie.

W łonie partii narodowych socjalistów, na czele której stoi, jak wiadomo, Hitler, doszło w ostatnich dniach do poważnych rozdziewków, którym przypisują tu doniosłe znaczenie polityczne. Zwycięstwo hitlerowców w wyborach do parlamentu, nie wykazało dotychczas w praktyce żadnych konkretnych następstw. Wprawdzie sam Hitler w swoich publicznych wystąpieniach i e-nunciacjach „odwoływał się do narodu”, dawał niedwuznacznie do zrozumienia, że jemu się teraz władza należy, to jednak, mimo to na tem właśnie tledoszło obecnie w partii do poważnych rozbieżności, które grożą nawet rozłamem.

Na jednym z zebrań publicznych, wygłosił sensacyjne przemówienie jeden z przywódców narodowych socjalistów dr. Goebels, który w niezwykle ostry sposób zaatakował Hitlera. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że w zebraniu tem wzięli udział również, licznie reprezentowani komuniści, wobec czego zebranie to miało do pewnego stopnia charakter wieczoru dyskusyjnego.

Dr. Goebels odpowiedział w pierwszym rzędzie na przemówienia przywódców komunistycznych, poczem dopiero surowej ocenie poddał działalność Hitlera.

Należy zaznaczyć, że partia narodowych socjalistów nie jest organizacją jednolitą. Składa się ona z dwóch skrzydeł, przyczem, podczas gdy jedno z nich pod wodzą samego Hitlera grupuje żywioły mieszczańskie i skrajnie nacjonalistyczne, drugie skrzydło grupuje przeważnie rzemieślników i robotników posiadając silnie podkreślony charakter socjalny.

Dr. Goebels w przemówieniu swym oświadczył, że przyjaciele Hitlera dążąc do objęcia władzy gotowi są na wszelkie kompromisy. Wieczni kandydaci na ministrów, jak Frick, Franzen i Strasser w pierwszym rzędzie mają na celu zaspokojenie swych ambicji. Jeżeli o mnie chodzi — mówił Goebels — to nigdy o tekę ministerjalną się nie ubiegałem. Moje miejsce nie w wygodnym fotelu ministerjalnym, ale na trybunie i w służbie ludu“...

Dr. Goebels stwierdza w dalszym ciągu, że zarówno on jak i jego zwolennicy nie akceptują mieszczańskiej polityki Hitlera i poczynaniom jego się przeciwstawia.

Przemówienie to wywołało w Berlinie zrozumiałą sensację. Przemówieniu temu wszystkie dzienniki tutejsze, bez względu na kierunek polityczny, poświęcają bardzo dużo miejsca, dopatrując się w tem pierwszych objawów zbliżającego się rozłamu.

W tutejszych kołach politycznych liczą się z tem, że partia narodowych socjalistów już w najbliższym czasie rozpadnie się na dwie odrębne i zwalczające się odłamy, przyczem podczas, gdy na czele jednego z nich stanie Hitler, na czele drugiego zaś stać będzie nadal dr. Goebels.

125 językami rozmawiają ludzie w Europie.

Czechosłowacki urząd statystyczny dokonał niezwykle ciekawego zestawienia. Mianowicie obliczył ilu językami mówią w Europie we wszystkich krajach.

Według tej interesującej statystyki w Europie ludzie mówią 125 językami.

Na pierwszym miejscu jest język niemiecki, którym mówi 80.903.000 osób. Na drugim miejscu stoi język rosyjski — 70.254.000 osób. Na trzecim angielski — 47.000.000 osób. Na czwartym włoski — 41.807.000 osób. Na piątym francuski — 39.254.000 osób. W dalszym porządku następują języki: hiszpański, holenderski, polski, czeski, węgierski

Ostatnie chwile Karola Habsburga

na ziemi węgierskiej przed wygnaniem.—Wizyta w Budapeszcie.—Chwile oczekiwania.—Decyzja parlamentu
Król Karol opuścił Węgry w mundurze marszałka polnego i z krzyżem w ręku
Ciekawe pamiątki tajnego radcy dworu

Budapeszt, w listopadzie.

W jednym z dzienników ukazały się w tych dniach pamiątki bratniego Erdödy, jednego z dygnitarzy dworu ostatniego cesarza Austrii i apostołskiego króla Węgier Karola Habsburga. W pamiątkach swych dr. Erdödy opisuje w sposób niezwykle ciekawy ostatnie chwile Karola spędzone na ziemi węgierskiej, przed swym wygnaniem.

— Leniwie wlokły się godziny za godzinami — pisze hr. Erdödy — a z Budapesztu nie nadchodziły żadne wiadomości. Oczekiwałem w małym miasteczku Steinamanger. Ciężkie chwile milczenia przerywa w pewnej chwili dzwonek telefonu. Po chwili podchodzi do mnie pułkownik Lehar.

— Król powraca... — szepnął mi niemal półgłosem. Z miny jego wyczytałem jednak, że wiadomości nie były pomyslnie. Natychmiast odtworzyłem sobie ich treść. Król udał się do Budapesztu sam, aby „zameldować“ się rządowi. Wskutek wytworzonej sytuacji nie mogło stać się odwrotnie...

Wobec sygnalizowanego przyjazdu króla wydaliśmy ostatnie zarządzenia. W adjutanturze czekało już dwóch oficerów sztabowych. Na schodach oficer w towarzystwie podoficera. Przy bramie wjazdowej funkcjonariusze policji, a w dziedzińcu kompania piechoty i cztery karabiny maszynowe...

W poniedziałek o 8-ej zjechał automobil. Król błysnął z czerwonymi wypiekami na twarzy czynił wrażenie śmiertelnie zmęczonego. Obserwuję twarz adjutantów Teleky'ego i Sigr'a. Są przygnębione.

Dolatuje mnie szept Karola: — Muszę spać...

W ciągu dnia przybywają do Steinamanger hr. Juliusz Andrassy, Bethlen i gen. Hegedus. Wciąż konferencje i konferencje. Ani jednego uśmiechniętego oblicza, ani jednego głośniego słowa. Opanowuje mnie wściekłość. Chciałoby

się z pasją błę pięścią w stół...

Znowu telefon. Tym razem przynosi on ostatnie wieści z placu boju. Mała Ententa podnosi głowę. Nadjeżdża jeden z ministrów. Znowu nieprzyjemna wiadomość:

— Serbowie i czesi grożą interwencją zbrojną...

Król rzuca w odpowiedzi krótko: — Mojem zdaniem nie można ich serjo traktować...

— A więc wasza królewska mość zo staje? — pytam.

— Zostaję — odpowiada Karol. — Eljen a haza!... Niech żyje ojczyzna.

Przynoszą świeżą pocztę. Chwytam budapeszteńskie dzienniki. Czyż to możliwe? Ani jednego wiersza o wzywie króla. Tylko jedno z miejscowych pism posła Lingauera, pisze, że Karol IV jest jeszcze dla nas królem.

Wtem nowa wieść: — „Dyktatura wojskowa“. Ale i w tem ani słowa prawdy.

W międzyczasie toczą się nowe rokowania i nowe targi z Małą Ententą, która coraz natarczywiej domaga się wydalenia Karola z Węgier. Sytuacje pogarszają jeszcze wystąpienia i publikanów, którzy domagają się wydalenia Karola ze względu na politykę zagraniczną.

Powstaje nowa koncepcja odwołania się do narodu. Karol nie przestał bowiem być królem. Naród musi zdecydować, czy chce nadal króla i czy chce widzieć w nim Karola.

Czekamy na Stefana Rakoczego, prezydenta parlamentu. Tymczasem walka toczy się. Karol dzieinnie przeciwstawia się republikanom. Sytuacja w kraju zaczyna się wyjaśniać.

W sobotę król zachorował. Ponieważ ma wysoką temperaturę wzywamy lekarzy dr. Stranza i dr. Haulera. Po zbadaniu dostojnego pacjenta, porozumiewają się między sobą po łacinie i mówią coś o „zakatarzeniu z wysoką

temperaturą“. Przybywa wreszcie Rakoczy i przywozi ze sobą decyzje parlamentu. Brzmi ona krótko i wesoło — Wyjechać...

Karol ustąpił. Zrobił to z ciężkim sercem. W oczach zabłyśły łzy. Po chwili odezwał się:

— Pogrożek ententy nie biore na serjo. Na serjo trzeba brać tylko tych, którzy pogroźki te na serjo traktują...

Król nie szczędzi słów i tłumaczy, że poddanie się czeskim pogroźkom, jest tylko wodą na czeski młyn.

Wszyscy już zaczynamy zdawać sobie sprawę z tego, że pobyt Karola na ziemi węgierskiej musi się skończyć. Dni są policzone. Wieczorem król otrzymuje oficjalne pismo rządu, w którym rząd stwierdza, że pragnąc państwu zapewnić pokój, musi wezwać Karola do odjazdu. Tegoż dnia czesi wystąpili z ultimatum.

Karol leży w swej sypialni cichy i zupełnie zgnębiony. Robi wrażenie człowieka, który za chwilę pożegnać się ma ze światem. Za oknem świszcze wiatr. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to już ostatni akt tragedji. Wieczorem Rakoczy przywozi oficjalny dekret. A więc już koniec. Zwycięstwo małej ententy.

Niedziela. Król, jeszcze leży. Pytam go, jak się czuje.

— Lepiej — odpowiada. Jutro znowu jedziemy do Szwajcarii.

Pomiędzy Budapesztem i Wiedniem odbywa się wymiana depesz w sprawie ustalenia trasy podróży i umożliwienia przejazdu. Termin jednak nie jest jeszcze znany. Nagle przychodzi rozkaz odjazdu. Poniedziałek rano. Wszystko już przygotowane. Karol w mundurze marszałka polnego wchodzi do samochodu. Do ręki podają mu krucyfiks. Odjazd odbywa się w grobowym milczeniu. Wszystkie owacje zostały zakazane.

Dzienniki poczęły w dwie godziny później krzyczeć czterozspaltowemi tytułami: — „Król odjechał“. Kr.

Ulic nowego pod słońcem

Wybory w starożytniej Romie

odbywały się mniej więcej tak, jak i obecnie.—Starożytni rzymianie doceniali wartość agitacji i propagandy.

Obecnie zbliża się u nas właściwy okres przedwyborczy. W okresie tym partje i stronnictwa polityczne rozwijają niezwykle intensywną propagandę przy pomocy ulotek, wezwań i plakatów, rozlepianych na murach miasta.

Ciekawe jest, iż ten sposób kampanji przedwyborczej nie jest bynajmniej tworem naszej epoki, gdyż był już do brze znany i stosowany jeszcze przed dwoma tysiącami lat przez obywateli byłego imperjum rzymskiego.

Turyści, którzy zwiedzają wykopaliska Pompei musza, niewątpliwie, zwrócić uwagę na liczne proklamacje, które są wymalowane na murach tego muzealnego miasta, gdyż w okresie, gdy gwałtowny wybuch Wezuwiusza zniszczył miasto, mieszkańcy jego wówczas właśnie prowadzili gorączkową kampanie przedwyborczą.

Rzymianie nie znali jeszcze ani papieru ani sztuki drukarskiej i posługiwali się wyłącznie farbą i penszlem.

Plakaty wyborcze starożytnych rzymian rozpoczynały się przeważnie od liter O. V. P., co oznacza „Oro Vos Faciatis“ (Proszę was wybierać).

Treść tych plakatów, które zachowały się do dnia dzisiejszego, jest niezmiernie

nie charakterystyczna dla obyczajów starożytnych rzymian.

„Wybierajcie Manse! On nigdy się jeszcze nie upił!“ widnieje na jednym z plakatów.

Proklamacja, wzywająca do głosowania na kandydata Juljusa Flawiusa Sabina, nazywa go białą owcą w czarnym stadzie.

Inne znow wezwanie przedwyborcze w ten sposób charakteryzuje swego kandydata: „Nasz kandydat jest zasłużonym obywatelem Republiki. Jest to człowiek skromny i nieskazitelnej uczciwości. — Jest on szlachetny i wspaniałomyślny. Jeśli zostanie wybrany, będziemy mieli wspaniałe igrzyska i najlepszy chleb. Głosujcie zatem na niego! Dobrze wam za to zapłaci! Jeśli go wybierzeć w tym roku, będzie głosować na was w przyszłym roku. Proclinius jest zacnym człowiekiem!“

Program wyborczy starożytnych rzymian, jak wynika z powyższych plakatów, streszczał się głównie w zaspokojeniu dwóch zasadniczych zadań: „Panem et circenses“.

Największe szanse mieli ci kandyda-

ci, którzy przyrzekali najlepszy chleb i najwspanialsze igrzyska.

Posługiwano się już w owej epoce dla celów propagandy przedwyborczej karykaturami, któremi ośmieszano swych przeciwników.

Kobiety nie miały, oczywiście praw wyborczych, jednakże mimo to wykazywały bardzo żywe zainteresowanie dla wyborów, co również wznika z plakatów wyborczych, widniejących po dziś dzień na murach w wykopaliskach Pompei.

W rozlepianiu odezw brał udział sze reg urzędników, z których każdy pełnił inne funkcje.

„Albator“ bielili ściany, przeznaczoną na plakaty. „Scriptor“, zwykle w porze nocnej, pisał tekst, przyczem towarzyszył mu „laternarius“, trzymający latarnię.

W pracach tych brał również udział malarz, malujący podobiznę kandydata i karykaturę przeciwnika. Ciekawe jest, iż wybrani przedstawiciele ludu nie tylko, że nie otrzymywali żadnych dyjeł, lecz chcąc zachować łaskę wyborców musieli na własny koszt wznosić nowe budowle.

Coraz mniej bogatych „wujków z Ameryki“ Przed 10 laty nadesłali oni 30 milionów dolarów, a obecnie prawie zupełnie przestali pomagać krewnym

Obliczenia statystyczne urzędów pocztowych wykazują zmniejszenie się akcji pomocy z Ameryki dla polskich krewnych.

Najsilniej akcja pomocy występowała w latach 1920—23. W jednym tylko roku 1921 nadeszło z Ameryki czeków dolarowych na sumę 30 milionów dolarów. Poza gotówką przychodziły wielkie transporty żywności, odzieży i medykamentów.

W czasach tych w każdym mieście, czy wiosce znajdowało się wiele rodzin, utrzymujących się z wsparć, udzielanych przez amerykańskich „wujaszków“.

Ludzie, którzy od lat już nie komunikowali się ze swymi krewnymi z za oceanu, pisali do nich czułe listy, przedstawiając im, *przeważnie w mocno przesadzonej formie, swą sytuację materialną.*

— U was przecież kilka dolarów nie mała większego znaczenia — argumentowali autorzy listów — a u nas uratują od nędzy. Pomóżcie nam!

„Wujaszki“ w pierwszych latach powojennych otrzymywali bardzo skąpe wiadomości o Polsce i przypuszczali, iż w naszym kraju panuje *niestychane bezrobocie i głód.*

Pomagali więc krewnym, dzieląc się nieraz z nimi swymi skromnymi zarobkami. Nie wszyscy bowiem „amerykańscy wujaszki“ dorobili się na Oceanem milionów.

Zdarzało się, iż *emigranci wspierali finansowo znacznie od nich zamożniejszych krewnych, którzy nadsyłali im z kraju błagalne listy o pomoc.*

Od roku 1924 dolary nadchodziły do kraju już w znacznie zmniejszonej ilości. Amerykanie zorientowali się w sytuacji.

Wielu z nich zasięgnęło szczegółowych informacji o polskich krewnych i doszło do wniosku, iż nie potrzebują oni żadnej pomocy, gdyż własnymi siłami doskonale dają sobie radę.

Akcja pomocy spadła prawie o połowę.

Przesyłki pocztowe poczęły otrzymywać tylko ci szczęśliwcy, których krewni dorobili się w Ameryce prawdziwej fortuny lub też ludzie, znajdujący się w rozpaczliwych warunkach materialnych, niezdolni do żadnej pracy.

Wielu z pośród tych nędzarzy, bogactwa...

Piotrków Trybunalski

(Telefonem od własnego korespondenta).

ODCZYT JANA PIŁSUDSKIEGO.

W sobotę, 8 b. m. przyjeżdża do Piotrkowa p. wice - prokurator Sadu Najwyższego Jan Piłsudski, który wygłosi w sali im. Kilińskiego odczyt p. t. „O konieczności naprawy ustroju Rzplitej“.

Po tym odczycie tegoż samego dnia wygłosi odczyt p. kapitan Lipiński p. t. „Co to jest Blok Bezpartyjny“. Odczyty te wywołały w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

DRUGI WIECZÓR DYSKUSYJNY.

Rada grodzka B. B. W. R. urzędza 5 b. m. drugi wieczór dyskusyjny, na którym przemawiać będzie b. poseł D. Drajwa na temat „Rola B. B. W. R. w Polsce“.

STAN BEZROBOCIA.

Według ostatniego wykazu P. U. P. P. w Piotrkowie ilość bezrobotnych w powiecie piotrkowskim wynosi 1823 osoby, zaś w powiecie radomskim 898. Bezrobocie w ostatnich tygodniach znacznie się zmniejszyło.

REPERTUAR KINO - TEATRU „NOWOŚCI“.

„Co kosztuje miłość“. Na scenie występy zespołu operetkowego z St. Wolfińskim na czele.

Główna wygrana Poż. Budowlanej

250,000 zł.

Donoszą z Warszawy!

Obligacja Pożyczki Budowlanej Nr. 69753 na który padła obecnie główna wygrana 250,000 zł. została sprzedana przez Bank Ziemiński w Warszawie. Wybrał em torunny jest urzędnik Tramwa Miejskich w Warszawie.

ci „wujaszkiwie amerykańscy“ zabrali w końcu do siebie, innym wyznaczili stały zasiłek miesięczny.

Obecnie akcja pomocy niemal zupełnie się urwała.

Czemu to przypisać?

W pierwszym rządzie kryzysowi, panującemu w Ameryce. W okresie krachów giełdowych i bezrobocia, *niejeden bogaty krewny stał się biedakiem i obecnie zwraca się do kraju, prosząc o po-*

moc.

Bardzo znaczna ilość osób, otrzymujących z Ameryki wsparcia już od lat kilkunastu, obecnie nie dostaje ani grosza. Amerykańscy krewni zawiadomili ich listownie, że już im nie mogą nadsyłać pieniędzy.

Nawet w okresie świątecznym pomoc z Oceanu zmalała do minimum. „Amerykańscy wujaszki“ przechodzą do historii...

Groziła rewolwerem swym kochankom i zabierała im z mieszkania wszystkie kosztowności Romantyczne przygody młodej bandytki

P. Stanisław T., samotnie mieszkający kawaler, w czasie swej wieczorowej przechadzki wszczął na ulicy rozmowę z jakąś dość skromnie ubraną, przystojną dziewczyną.

— Czy nie nudzi się pani samej spacerować? — spytał ją z uśmiechem.

— Nie mam nikogo — odparła mu z ciężkim westchnieniem. — Ani męża, ani nawet przyjaciół.

W takim razie pozwolę sobie założyć pani swoje towarzystwo. Niewiasta obejrzała go od stóp do głów, przymrużyła oczy i odparła:

— Dziękuję panu. Będzie mi bardzo miło.

W godzinę później, znaleźli się w dwójkę w kawalerskim pokoju. Gdy rano p. Stanisław zbudził się ze snu, młoda niewiasta była już w paltociku i Egzotyczny gość z zainteresowaniem zwiędza Warszawę i oświadczył, że stolica Polski jest jednym z najładniejszych miast, jakie dotychczas zwiędził.

kapeluszu i trzymała w ręce jego rewolwer, który schował wieczorem pod poduszkę.

— Pociąg wzięła rewolwer? — spytał ją z lekka przestraszony.

— Bo chcę z tobą pomówić na serio — odparła mu. — Proszę cię nie przerywać, mi, bo jeśli zaczniesz krzyczeć, to ci strzelę w łeb. Nie mam już nic do stracenia. Daj mi w tej chwili twój złoty zegarek, papierośnicę, pieniądze jakie masz w domu i klucz od drzwi!

P. Stanisław spełnił jej rozkaz. Zrozumiał bowiem, że z jego towarzyszką nie ma żartów. Niewiasta zadowolona się 200 złotymi, schowała papierośnicę i zegarek i trzymając ciągle w ręku rewolwer, zatrzasnęła za sobą drzwi.

Pan Stanisław został sam. Nie wszczął on alarmu i nie zwrócił się do komisarjatu, gdyż wolał stracić pieniądze, niż przyznać się do swej romantycznej przygody. Był bowiem zaręczony i drżał o swą opinię.

Uplynieło kilka tygodni.

Do łódzkich władz policyjnych zgłosił się pewien młody przemysłowiec.

— Obrabowano mnie — oświadczył, — Żona moja wyjechała do Warszawy. Poznałem na ulicy jakąś dziewczynkę, która chętnie zgodziła się mnie odwiedzić. Nad ranem przystawiła mi do skroni rewolwer i zażądała pieniędzy. Dałem jej 200 zł. Uciekła.

W parę dni później policja otrzymała następny meldunek o występie zuchwałej bandytki. Władze, opierając się na zeznaniach złożonych przez poszkodowanych młodych mężczyzn, wdrożyły energiczne śledztwo.

Wkrótce ustalono, iż tajemnicza niewiasta przeniosła się do Warszawy. Zarwała ona tam również znajomość z pewnym zamożnym młodzieńcem i znalazłszy się z nim sam na sam, wyciągnęła rewolwer.

Młodzieniec nie stracił zimnej krwi

Książę sjamski w Warszawie

Egzotyczny gość studjuje zagadnienia administracji państwowej

Warszawa, 5 listopada.

(Telegram własny).

Do Warszawy przybył, jak donosiłiśmy, książę sjamski, Aditya z Jumboru, siostrzeniec króla sjamskiego. Egzotyczny gość przybył do Warszawy z Pragi wraz ze swą małżonką i świtą.

Książę Sjamu podróżuje po Europie od marca r. b. i pierwszym miastem, które zwiędził była Genua. Stąd dostojni goście udali się kolejno do Paryża, Montreux, Baden-Baden i Berlina, skąd przybyli do Pragi.

Z Warszawy książę sjamski udaje się do państw nadbałtyckich, skąd uda

się znowu do Włoch i przez Egipt, 11-go lutego wraca do Sjamu.

Książę Aditya jest wicedyrektorem centrali ministerstwa spraw wewnętrznych i w tym charakterze podróżuje po Europie, studiując zagadnienia nowoczesnej administracji państwowej.

W wywiadzie z jednym z dziennikarzy czeskich, w czasie swego pobytu w Pradze, egzotyczny gość oświadczył, że Sjam, który jest monarchią absolutną, poświęca obecnie bardzo wiele uwagi sprawie usprawnienia swojej administracji państwowej i przystosowania jej do wzorów europejskich.

Tragedia 16-letniego hitlerowca

Zastrzelił się, aby go nie posądzono o zdradę

Berlin, 5 listopada.

Cały Berlin żyje obecnie pod wrażeniem samobójstwa młodego czeladnika piekarskiego 16-letniego Bernarda Kleista, który zastrzelił się nie pozostawiając żadnych listów, które mogłyby rzucić nieco światła w mrok strasznej tajemnicy. Przy trupie znaleziono tylko kartkę z napisem: „Nic innego zrobić nie mogę, jak tylko umrzeć“...

Władze prowadzące w tej sprawie śledztwo stanęły w obliczu ponurej zagadki. Przypuszczano początkowo, że przyczyną samobójstwa młodego chłopca była nieszczęśliwa miłość. Przypusz-

czenie to okazało się jednak fałszywe. Okazało się bowiem, że Kleist wstąpił niedawno do organizacji młodzieży narodowych socjalistów. Kleist uczęszczał pilnie na wszystkie zebrania i tak zaniedbał się w pracy, że groziło mu wypowiedzenie posady. Nie mogąc zerwać z partią, w obawie, aby go nie posądzono o zdradę, rozwiązał tragiczny węzeł kula rewolwerowa.

W związku z tą tragedią prasa berlińska zwraca na niedopuszczalność tego, aby nieletnich chłopców wciągano do bojówek partyjnych i dawano im morderczą broń do ręki.



JAZZ - BAND GRAJ

Jazz-band gra!... Rozjaśnione twarze, oklaski na widowni, szczerzy, niewymuszony aplauz publiczności. Widownia szaleje wraz z aktorami. Piłki w powietrzu. Uśmiech! Szal. Tańce, Zabawa i humor. Cała Łódź zgromadzona w wytwornym gmachu przy ulicy Kopernika 16 na nowej rewji p. t. „Europa mówi o tem“.

Jazz-band gra! Europa mówi o tem!

i jednym silnym chwytem wydarł jej z ręki broń.

— Teraz pójdziemy do policji — rzekł do niej. — Będiesz miała nauczkę!

Niewiasta spełniła posłusznie jego rozkaz.

W urzędzie śledczym ustalono, iż bandytką, nazywała się Stefania Krasnacka i była łodzianką.

Przyznała ona się do wszystkich swych napadów i podała nazwisko p. Stanisława T., u którego zdobyła rewolwer.

Sąd skazał ją na 2 lata więzienia. Wyrok ten został również zatwierdzony w apelacji.

Samobójstwo historyka Bohdana Janusza

Lwów, 5 listopada.

Dziś rano w hotelu Warszawskim popełnił samobójstwo wystrzałem w usta 43-letni Bohdan Janusz, były państwowy konserwator ostatnio archiwarz jusz miejski oraz sekretarz Towarzystwa miłośników Lwowa.

Po ukończeniu uniwersytetu oddał się Janusz badaniu zabytków historycznych i w tej dziedzinie wydał cały szereg cennych prac.

Przyczyna samobójstwa był rozstrój nerwowy.

27 tys. marek

skradł szofer wozu pocztowego

Katowice, 5 listopada.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Bytomia donoszą, że szofer samochodu pocztowego Mischor zabrał z prze wożonych przez siebie pieniędzy 27.000 marek i zbiegł, przyczem wóz pozostał na ulicy.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu przy ulicy Krzywiej 3, targnęła się na życie 26-letnia Jadwiga Wowałówna. Pogotowie udzieliło desperatce pomocy lekarskiej i następnie pozostawiło ją pod opieką domowników. Przyczyną rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Sod kołami wozu

Na ulicy Kątnej został przejechany przez wóz ciężarowy 34-letni Marcin Grzegorzewski. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło poszkodowanego do szpitala. Woźnicą zajęła się policja, która pociągnęła go do odpowiedzialności karnej.

Magły żgon

W Alejach Unji, zmarła Anna Szewczykowa, zamieszkała przy ulicy Nowo-Kątnej 3. Zwłoki zmarłej zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

Dżury opiek.

Dziś w nocy dyżurnia następujące apteki: K. Leinweber (Plac Wolności 1), Suke. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perełmana (Cegielniana 64), J. Cymer (Wólczańska 37), Suke. F. Wólcicki (Napiórkowskiego 27). (n)



Moje Minjatury

Siedzenie chorego
Deszcz. Stępn. Smutno.
Chciałoby się czemś „uradować duszę”, ale dotychczas nie wynaleziono na smutek żadnego lekarstwa, oprócz pism humorystycznych, które jak każde lekarstwo wywołują bardzo często skutek wręcz odmienny.

Przerzuciłem wszystkie nasze pisma humorystyczne od „Bociana” do „Pociągła” — i nic. Tylko czoło zaszło się jeszcze bardziej, ogarnęły mnie smętniejsze myśli i izy rzewnego smutku zamigotały w oczach...

I nagle — stał się cud. Sięgnąłem po ostatni numer „Słowa Pomorskiego”.

Napozór pismo, nierzadkie się niczem od tysięcy innych. Solidny papier, u góry wielki napis: „Głoszcie na listę Nr. 4!” I wstydlwa wzmianka „dziennik toruński”. Pomyślałem w tej chwili, że przecież pierniki toruńskie są słynne ze swej dobroci, czemu więc „słowo”, miało być gorsze od piernika?...

I zacząłem czytać. A że zazwyczaj czytanie gazety rozpoczynam od drobnych ogłoszeń, więc odrazu wpadło mi w oko następujące ogłoszono:

— „Pralnia Toruńska przyjmuje bieliznę do prania i prasowania, odbiera i oddaje w dom. Wielkie Garbary 14”.

Dotychczas mówiło się niby „Gosć w dom, Bóg w dom”, ale żeby „bielizna w dom”?

No, może... Ale już znikły zmarszczki z czoła. Czytam dalej.

I oto wpadam na następujące ostrzeżenie:

— „Nabyć towarów przez szklarza Felksa Lubiszewskiego lub żonę jego Gertrudę z domu Donarska zam. Grudziądzka 84 w podwórzu nie odpowiadam. Ponieważ nie wspólnego z nemi nie mam. Franciszek Lubiszewski i żona, Grudziądzka 84, III piętro”.

O smutku niema już mowy. Więc jak?... Zaraz, zaraz... Zaco ten Lubiszewski nie odpowiada i z kim nie chce mieć nic wspólnego? I czy Grudziądzka to jest żona, czy ulica?...

Ale jedźmy dalej. Teraz trochę buskiej poezji!

— „Najserdeczniejszy sąsiad patrzy za źródłem, jak ci świnię od Centralny Michałowskiemu rośnie. Centralina dokonuje cudu, świnię nie chorują i tuczą się bez trudu. Żądać wszędzie tylko w oryginalnych opakowaniach nigdy luźno. Gdzie niema wysłać paczki próbną bezpłatnie St. Michałowski, Fabryka Chem., Poznań, Dworkowa 9.”

Uważam, że wszyscy sąsiedzi, którzy według słów p. Michałowskiego, zazdroścą rosnącym świniom, powinni się obrazić. Wprawdzie to wszystko było „luźno”, ale nawet ta „próbna paczka” wystarczy.

Już nie mogę powstrzymać się od śmiechu. Trzęsąc się od spazmów, czytam dalej:

— „Choreografia salonowa w ujęciu atretyzmu i estetyki w szkole u tancerki Werny, Żeglarska 10, I p.”

Djabli wiedza, czy to jest ogłoszenie lekarza, czy szkoły tańca? Czy choreografia to jest sztuka baletnicza, czy lecznica po „toruński”?

Już nie mogę powstrzymać się od śmiechu, gdy oto wpada mi w oko ostatnie ogłoszenie w tem najweselszem piśmie polskiem:

— „Okazyjnie sprzedam lepszą sypialnię, salonik, biurko, szafę, obrazy, gramofon, rogi, wał ogrodowy, siedzenie chorego, skrzynie blaszane, rusztowanie, Willa, Lubicka 28”.

Kto z panów małżonków reflektuje na rogi?... A kto kupi siedzenie chorego?... Mało używane!... Okazyjnie!... Tanio!...

BOLSKI

Karnecik teatralny

TEATR MIĘSKI

Wobec występów J. Węgrzyna, przebojowa farsa A. G. Siedleckiego „Maman do wzięcia” z Relewicz - Ziemińska w roli tytułowej grana będzie już tylko dziś, jutro i pojutrze. Ceny znizzone.

TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następnego o 9 wiecz. po cenach znizonych lekka, typowo - bulwarowa komedia Verneuil'a „Fotel 47” z Kossocka, Krzywicka, Krotkem i Szubertem w rolach popisowych.

TEATR POPULARNY

Codziennie o godz. 8.15 wiecz. bawi publiczność świetna komedia C. Vautel'a „Proboszcz wśród bogaczy” z J. Woskowickim w roli tytułowej. Ceny znizzone.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, Teatr Popularny w Sali Geyera, wystawia farsę w 3 akt. p. t. „Pani Prezesowa”. Udział przyjmuje cały zespół.



Dźwiękowe GRAND KINO

Dziś poraz ostatni! MAURICE CHEVALIER w „Paradzie miłości”

Reżyserja Ernsta Lubitscha. Film o niewyczerpanym źródle emocji, darzący miliony widzów we wszystkich większych stolicach niewymowną rozkoszą.

Początek seansów o godz. 4 po poł. ost. o godz. 10.15. w sob., niedz. i święta o godz. 12 w poł., ost. o g. 10.15. — Wszelkie bilety bezpłatne i passepportout na przeciąg całego wyświetlenia tego obrazu nieważne za wyjątkiem biletów urzędowych, wydanych przez Zrzesz. Teatrów Świetlnych. — Ceny miejsc normalne



Ostatnie dni! Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowo-spiewne, którem się zachwycą cały świat.

Poganiin

W roli głównej Ramon Novarro, Renee Adoree.

Nadprogram słynny skrzypek Ducl de Keriekarto wykona I „Taniec Hiszpański”, II „Romans Andaluzyjski”.

Początek w dni powszednie o godz. 4-cj, w soboty i niedziele o g. 12-cj.

O wszystkim potrochu Nauczycielstwo spędzi święta w Krynicy. — Ile przysłali nam krewni z Ameryki? — Światła na schodach! — Nie będzie już płatnych kwestarzy!

Brać nauczycielską przygotowuje się już do wygodnego i przyjemnego spędzenia świąt Bożego Narodzenia. Jak wiadomo, w Krynicy istnieje kolonia nauczycielska, która wzorem lat ubiegłych również i w tym roku urządza tradycyjną wigilię z drzewkiem. Kto więc z nauczycieli lub ich rodzin chce spędzić święta wśród ośnieżonych w zimie gór i lasów, winien przesłać zgłoszenia i zadatek w sumie 30 zł., pod adresem kolonii nauczycielskiej w Krynicy.

Cena mieszkania (ze światłem, opalem, usługą) i całodziennego utrzymania wynosi

10 złotych.

Za osobny pokój jednoosobowy — o jeden złoty więcej.

Ciekawą statystykę ogłosił niedawno jedno z pism amerykańskich. Na zasadzie ściślejszych danych obliczono ile dolarów wysłali emigranci z Ameryki do swych rodzin w ciągu ubiegłego roku. Okazuje się, że polscy emigranci nadesłali do swego kraju

18.140.000 dolarów.

Jeszcze raz apelujemy do odnośnych czynników w sprawie

światła na schodach w porze nocnej. W wielu klatkach schodowych przez całą noc panują egipskie ciemności. Ze względu na bezpieczeństwo lokatorów należy przestrzegać aby przynajmniej na środkowym piętrze płonęła jedna lampa.

Władze wystąpiły energicznie przeciwko zbiorowemu kwestom ulicznemu. Stwierdzono, że w stowarzyszeniach urządzających imprezy dochodowe, zakorzenił się zwyczaj zawierania cichej umowy z innymi stowarzyszeniami niejednokrotnie o różnych celach statutowych, na podstawie której

zyski zostają podzielone.

Władze nie zezwalają na łączne prowadzenie zbiorów, albowiem ofiarujący nigdy w takich warunkach nie wie, na jaki cel idą jego pieniądze.

Ponadto władze zapowiadają energiczną akcję przeciwko zawodowym kwestarzom, którzy ofiarują swą pomoc nieraz za bardzo wygórowanym wynagrodzeniem. Wszystkie tego rodzaju imprezy według opinii władz winny być oparte na ofiarnej i bezinteresownej współpracy. (t)

Hallo! Tu radio!...

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”

ŚRODA, dnia 5 listopada 1930 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska 160. 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.35 Przerwa. 15.35—15.50 Kwadrans harcerski. 15.50—16.15 Radjokronika — wygl. dr. Marian Stępnowski (tr. z W-wy). 16.15—16.45 Kwadrans dla najmłodszych. „Dwa duszkiwie” pióra Eleonory Anderchoeck. Program dla dzieci starszych. Pogawędka „Życie małego Chińczyka” wygl. p. Helena Porebska (tr. z W-wy). 16.45—17.15 Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy). 17.15—17.45 „O pismach Józefa Piłsudskiego” opowieść por. Wł. Malinowski. 17.45—18.45 Koncert muzyki popularnej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego (tr. z W-wy). 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień nast. 19.25—19.40 Feljeton p. t. „Podróż bez pieniędzy” wygl. kpt. Apoloniusz Żarychta (tr. z W-wy). 19.40—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy). 20.00—20.15 Odczyt rządowy (tr. z W-wy). 20.15—20.30 Pogadanka muzyczna (tr. z W-wy). 20.30—22.00 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Za kulisami... chemii” wygl. inż. Tadeusz Zamojski (tr. z W-wy). 22.15—22.50 Płyty gramof. z Warszawy. 22.50—24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport oraz muzyka tan. z Warszawy.

CZWARTEK, dnia 6 listopada 1930 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—12.10 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—12.35 Przegląd jesiennych robotek kobiecych — wygl. p. Marja Ankiewiczowa (tr. z W-wy). 12.35—14.00 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Ork. Filharm pod dyr. Br. Wolfstala, Róża Benzełowa (fort.), Aleksander Michałowski (bas), prof. L. Urstein

(akomp.). W programie utwory Fryderyka Chopina i Stanisława Moniuszki. 14.00—15.35 Przerwa. 15.35—15.50 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (tr. z W-wy). 15.50—16.15 Odczyt rządowy p. t. Państwowy Instytut Eksportowy jako czynnik organizacyjny eksportu — wygl. p. Marjan Turski (tr. z W-wy). 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 Odczyt p. t. „Budzące się Grodnie” wygl. dyr. Witold Hulewicz (tr. z Wilna). 17.45—18.45 Koncert muzyki skandynawskiej. Wykonawcy: p. Zofia Ossendowska (skrz.) i Jadwiga Zalewska (fort). (tr. z W-wy). 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następn. 19.25—19.35 Komunikat sportowy łódzki. 19.35—19.55 Prasowy dziennik radjowy (tr. z W-wy). 19.55—20.00 Płyty gramof. z Warszawy. 20.00—20.15 Feljeton p. t. Zakon korosteński — wygl. p. Jan Otmar Berson (tr. z W-wy). 20.30—21.30 Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. 21.30—22.15 Stuchowisko z Wilna. „W zimowy wieczór” Elizy Orzeszkowej. 22.15—22.35 Pieśni Felicjana Szopskiego w wyk. p. St. Agrasińskiej (sopran) (tr. z W-wy). 22.35—24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport, oraz muzyka tan. z Warszawy.

TEATR REWIJI

„Dobry Wieczór”

Kopernika 16.

Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16 telefon 184-66.

Dziś godz. 8, 10.

Europa mówi o tem



Największa śpiewaczka operowa

skończyła swą karierę wskutek choroby

O znikomości sławy ludzkiej świadczy bodaj najdobitniej życie znakomitej śpiewaczki wiedeńskiej Selmy Kurz. On giś nazywano ją „boską Selmą”, dziś wiedzie ona skromny żywot, przez wszystkie zapomniana.

Selma Kurz jest żydówką i pochodzi z Bielska. Tam, będąc córką biednej handlarki, śpiewała w synagodze w chórze. Już jako dziecko odznaczała się niezwykłym pięknym głosem. Matka nie miała jednak pieniędzy na kształcenie córki. Obywatele Bielska zebrali odpowiednią kwotę i wysłali Selmę do Wiednia gdzie wkrótce zasłynęła jako największa śpiewaczka operowa.

Selma Kurz prowadziła w stolicy Austrii wielkopaniński tryb życia. Kochała się w niej najwięksi arystokraci. O jej występy ubiegali się największe teatry operowe w Europie. Wielka artystka nie zachowała jednak wdzięczności dla rodzinnego miasta. Gdy zaproszono ją do Bielska na jeden gościnny występ, zażądała tak wielkiego honorarium, że musiano zrezygnować ze sprawdzenia jej wielkich postępów.

Obecnie Selma Kurz nie wstępowała już w teatrze. Ciężka choroba — rak krtani — pozbawiła ją możliwości kontynuowania pracy na scenie.

Węgrzyn w „Casanowie”

Jeśli prawie wszystkie teatry w Polsce przeżywają ostatnio mniej lub więcej ciężki kryzys, rzadki wyjątek stanowi Nowy Teatr w Poznaniu, pozostający pod dyktando Rutkowskiego.

Przyczyniło się do tego zaangażowanie na gościnne występy jednego z najpopularniejszych i najbardziej rasowych artystów scen polskich Józefa Węgrzyna, który przez czas dłuższy święcił prawdziwe triumfy w „Casanowie” oraz głośnej sztuce wojennej „Kres wędrowki”.

Prasa poznańska, przeprowadzając paralelę między ujęciem przez Węgrzyna na roli Donjuana a Casanowem, rozwdzi się szeroko nad świetną formą i doskonałością gry wielkiego artysty.

Po swych sukcesach w Poznaniu przyjeżdża Józef Węgrzyn do Łodzi, gdzie już z końcem bieżącego tygodnia wystąpi w „Casanowie” dając łodzianom możliwość poznania tej swojej ostatniej kreacji artystycznej.

Remarque

nie chce oglądać swego filmu

Przed kilku dniami przyjechał do Paryża autor „Na zachodzie bez zmian” Eryk Remarque. Powieść jego została, jak wiadomo sfilmowana i obecnie obraz ten wyświetlają na ekranie jednego z kin paryskich.

Gdy zwrócono się doń z prośbą o ocenę tego filmu, Remarque nie przyjął zaproszenia, oświadczając, że „coś w rodzaju wstydu nie pozwala mu na powtórzenie wizji okropności wojny”.

„Moda kobieca”

Sztuka bez męskich ról

Pewnego rodzaju oryginalnością była sztuka Zofii Nałkowskiej p. t. „Dom kobiet” ze względu na to, że nie posiadała ona ani jednej roli męskiej.

Obecnie jeden z teatrów londyńskich wystawia sztukę p. t. „Moda kobieca”, gdzie również wszystkie role obsadzone są przez pięć pięknych. Akcja tej sztuki rozgrywa się w wielkim sklepie konfekcyjnym. W najbliższym czasie sztuka ta ma się ukazać na scenie jednego z teatrów berlińskich.



Dziś wspaniała premiera

Rewelacyjny przebój tegorocznej produkcji polskiej, reżyserji Leonarda Buczkowskiego

Gwiazdzista eskadra

Przepiękna pieśń poświęcenia i miłości wśród śmiertelnych zapasów z najeźdźcą od wschodu.

Role główne odtwarzają:

Baśka ORWID Jana KRYSZA Janusz HALN Jerzy Kobusz

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją Leona Kantora.

Pocz. seans. o godz. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans od 1 zł., w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po poł. po 75 gr. i 1 zł.



CWIAZDZISTA ESKADRA

Efekty świetlne w teatrze

powinny dać widzom wrażenie rzeczywistości

Teatr wymaga bardzo wiele efektów świetlnych, których wykonanie zmusza do budowy okazałych instalacji elektrycznych i użycia specjalnych przyrządów. Wszystkie czynności związane z wywołaniem czynności świetlnych wykonuje operator.

Zależnie od akcji teatr wymaga dwóch głównych efektów dekoracyjnych — wnętrza i pod gołem niebem. W pierwszym przypadku wystarcza rampa i żyrandole. Rampa znalazła wielu przeciwników, gdyż zasłania deskę sceniczną, zwłaszcza dla widzów w pierwszych rzędach, a nadto oślepia aktorów. Próby zastąpienia rampy reflektorami, umieszczonymi na widowni i światłem u góry jednakże zawiodły.

Scena jest oświetlona u góry zespo-

łem żarówek, zgrupowanych na poziomej kracie, ruchomej dookoła osi i na płaszczyźnie pionowej.

Dla akcji, rozgrywającej się pod gołym niebem, głównym zadaniem dekoracyjnym jest wywołanie u widza złudzenia rozległego krajobrazu, znikającego na widnokręgu. Do tego celu służy biała płachta, okalająca scenę z trzech stron, t. zw. „cyclorama”, oświetlona lampami, umieszczonymi za kulisami. Złudzenie obłoków na niebie daje się osiągnąć za pomocą specjalnego przyrządu, który posiada lampkę elektryczną o sile 3.000 świec, owiniętą dookoła przezroczym sferografowanym rzeczywistych obłoków i umieszczoną w środku obracającego się systemu optycznego, złożonego z 8—10 obiektów i luster. Sy-

Cyrk Staniewskich

Al. Kościuski
róg Anny

Dziś w środę wielkie przedstawienie 2

o godz. 4 pp. i 8.30 wiecz.

18 sensacyjnych atrakcji światowych 18
Lwy—tygrysy—medwiedzie

UWAGA. Na przedstawienie o g. 4 po poł. ceny
zniżone do połowy dla wszystkich i na
wszystkie miejsca

Dr. med. J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne.

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro

Tel. 164-21.—Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej.

W niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w poł.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

stem optyczny porusza silnik elektryczny, którego szybkość reguluje się zależnie od potrzeby.

W dzisiejszych teatrach mamy również przyrząd do wywoływania złudzenia falującego morza. Przyrząd ten jest zwykłą latarnią projekcyjną, która rzuca na ekran zdjęcia morza. Przed obiektywem przesuwana jest siatka odpowiednio skonstruowana, dając wrażenie ruchu fal.

Wreszcie efekty świetlne na scenie — reflektory. Oczywiście należy posługiwać się nimi bardzo umiejętnie, w przeciwnym bowiem razie mogą one posuć całe widowisko. Wogóle technika oświetlenia sceny choć osiągnęła duży stopień doskonałości, zależna jest jednakowoż w znacznej mierze od umiejętności posługiwania się tem ważnym narzędziem dekoracyjnym.

POWIEŚĆ
SENSACYJNO-EROTYCZNA.

Kajdany Zmysłów

NAPISAŁ DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

77)

Harcz i Kraczkowski udali się na kilka dni do Warszawy i wrócili dopiero do domu, gdy im doniesiono, że sprawa zbrodni przycichła i nastąpiło uspokojenie umysłów.

Tymczasem Andrzej wraz z Grzeczkowskim, korzystając z wolności, przystąpili natychmiast do zdemaskowania zbrodni i wykrycia prawdziwego testamentu Myszkowskiego.

Andrzeja trapiła ponadto jeszcze inna myśl. Musiał odnaleźć Wandę. Wiedział, że zamieszkała w jego pokoju w jednym z domów przy ulicy Chmielnej. Zaraz następnego dnia po opuszczeniu lochu wysłał do Warszawy kartkę pocztową. Przypuszczał, że otrzyma może odpowiedź do wyjazdu z Częstochowy.

Drogę do miasta przebył w ciągu kilku godzin. Andrzej był zupełnie bezsilny, Grzeczkowski natomiast go wcale podtrzymywał. Wynajęli pokój w niedzonym hoteliku na przedmieściu i jak zmęczeni żołnierze z frontu padli na łóżka, zasypiając kamiennym snem.

Obudzili się około południa. Świadomość odzyskanej wolności napawała ich niezmierną radością. Pierwszą myślą obydwu było uwolnienie Andrzeja z kajdan.

— Zostaniesz tutaj, a ja wyjdę na miasto i coś wykombinuję... — rzekł dziennikarz.

Wspólnie przebyte cierpienia bardzo ich do siebie zbliżyły i zaczęli mówić do siebie przez „ty”.

— Co zamierzasz czynić?... — zapytał Andrzej.

— Przyznam ci się, że sam jeszcze nie wiem, ale coś trzeba wykombinować. Zostało mi kilka złotych w kieszeni...

— I ja coś tam jeszcze wyskrobie... — odparł Andrzej. — Ale nie wolno nam zapominać, że mamy jeszcze opłacić hotel i wykupić bilety do Warszawy...

— Już damy sobie radę, bądź spokojny. Narazie jednak muszę wyjść. Nie wychodź z łóżka.

Grzeczkowski wrócił z miasta dopiero po dwóch godzinach.

— Przyniosłem pilnik — oświadczył. Zaraz zabierzemy się do roboty.

Pilnik był nowy, ostry, nie zmęczyli się więc zbyt przy robocie. Przed wieczorem Andrzej miał już wolne ręce.

— Teraz czuję, że naprawdę jestem wolny! — zawołał, wznosząc ręce do góry. — Ale to jeszcze nie wszystko! Musimy się zabrać do energicznej pracy! Nie opuścisz mnie teraz, prawda? — zwrócił się do dziennikarza.

— Również uważam, że dzieło nasze nie zostało jeszcze skończone i dlatego nie odejdę od ciebie, nie bój się. Ale zastanówmy się konkretnie, co teraz czynić.

Po obliczeniu pieniędzy okazało się, że starczy im zaledwie na opłacenie hotelu, kolację i podróż do Warszawy.

— To gorzej... — zastanowił się Andrzej. — Co potem zrobimy?

— Pojadę do Piotrkowa — zdecydował Grzeczkowski — Wyrzubię skądś gotówkę i przyjadę do Warszawy.

— Przykro mi bardzo, że muszę się tak fatygować... — tłumaczył się An-

drzej. — Ale trudno, nie mam narazie innej rady.

— Proszę cię, nie licz się ze mną. Wiesz, że czynię to wszystko z zamiłowania. Zależy mi tak samo na wykryciu testamentu, jak tobie.

— Bądź pewien, że nie zapomnę o tobie, gdy będziemy już mieli testament w rękę — odparł Andrzej, ściskając dłoń przyjaciela.

Wieczornym pociągiem pojechali do Warszawy. Grzeczkowski wysiadł w Piotrkowie i umówił się, że nazajutrz spotkają się w stolicy.

Andrzej przybył do Warszawy o dwunastej w nocy. Była już zbyt późna pora, by udać się do Wandę.

Za ostatnie pieniądze zjadł kolację i zamówił pokój w hotelu, nie mając już w kieszeni ani grosza. Liczył na to, że Grzeczkowski przywiezie pieniądze, za które opłaci się hotel.

Nie mógł usiedzieć w pokoju. Mrużył nieprzyzwyczajone już do światła oczy.

Wyszedł na miasto i wałęsał się bez celu. Myśl, że jutro z samego rana zobaczy Wandę, napawała go tak wielką radością, iż gotów był całą noc włóczyć się po mieście, by jaknajwcześniej być przy niej. Dopiero teraz zrozumiał jak bardzo to dziewczynę kochał. Była dlań wszystkim.

Bo czyż czyniłby tyle nadludzkich starań, by zdobyć testament, gdyby nie myśl o zapewnieniu dostatku Wandzie? Dla niej cierpiął w ciemnym lochu, dla niej naraził się niemal na śmierć. Tem słodsza jednak była mu ta ofiara. Dla niej gotów był nawet umrzeć.

Chwilami ogarniał go niepokój. Może odpowiedziała już na jego list z Częstochowy? Co robiła bez niego przez te kilka dni? Jak sobie dawała radę?..

Jutro z samego rana dowie się o wszystkim.

Nazbyt ufał swym siłom. Po dwugodzinnym spacerze czuł się już ogromnie zmęczony. Wrócił do hotelu.

— Gdy się śni — pomyślał — przedzieli przechodzi czas...

Nazajutrz z samego rana zostawił w hotelu polecenie, aby kazano zaczekać

każdemu, kto doń przyjdzie i wyszedł na miasto.

Była godzina ósma. Szybkim krokiem zmierzał w stronę ulicy Chmielnej.

Po drodze przyszło mu namyślić, że należałoby coś kupić, ale nie miał w kieszeni ani grosza.

Gdy wchodził do bramy, czuł bicie własnego serca. Szybko wbiegł po schodach na górę. Na drzwiach nie było klódki — więc jest w domu!

Nacisnął dzwonek.

Przez kilka chwil stał za drzwiami w niemym oczekiwaniu.

Nagle rozległy się jakieś kroki.

Drzwi się otworzyły.

Na progu stał jakiś pan.

Andrzej w pierwszej chwili tak był zaskoczony tą niespodzianką, że nie mógł wyrzucić ani słowa.

— Pan do kogo? — zapytał jego — stojący na progu.

— Przepraszam, czy tu nie mieszka pani Rutkowska?..

— Pani Rutkowska?... Ach, pan ma na myśli poprzednią właścicielkę pokoju?..

— Tak... panią Rutkowską...

— Nie, już tu nie mieszka...

— Wyprowadziła się?... Dokąd?..

— Właśnie, że się nie wyprowadziła... Poprostu znikła...

— Znikła? — Andrzej czuł, że uginają się pod nim nogi. — Co się z nią stało?..

— Przed kilku dniami... Mówiąc dokładnie, przed trzema dniami wyszła i już więcej nie wróciła...

— A skąd pan wie o tem?..

— Jestem krewnym gospodarza domu. Mieszkałem u niego, ale ponieważ pokój zwolnił się w tak tajemniczy sposób, więc sprowadziłem się tutaj...

— Czy zawiadomiliście policję?

— Poczóż było zawiadamiać policję?.. Właściwie mogliśmy to uczynić, gdyż należało się komorne, ale woleliśmy nie wszczynać awantury.

— Jakto? Więc uważa pan, że tylko z tego względu należało zawiadomić policję?

(D. c. n.)

KINO - TEATR „ZACHĘTA”

Dziś i dni następnych

Znalazcę lub Szofera

taksówki (landolet Chevrolet), który w dniu 28 października r. b. o godz. 20 odbył kurs z rogu Zielonej i Piotrkowskiej na Napiórkowskiego do kina „Słońce” prosi się o zwrot teczki z rachunkami oraz magistracką książkę biletową do „Baru Bachus”, Narutowicza 1, za wynagrodzeniem zł. 50.—

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-iej rano do 7-iej wiecz. w niedziele i święta do 2-iej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kaple świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczerzenia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 złote Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych Porada 3 złote

BIURO PRÓB Zgierska 28

Wierszowane reklamy wiersze okolicznościowe, na imieniny, urodziny, noworoczne, gwiazdkowe i in. Redagowa nie reklam, ulotek i listów. Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży domów, sklepów, majątków, gospodarstw i mieszkań.

Dr. med. Anna Górska

Choroby dzieci przyjmuje codziennie od 5-6 po poł. w Lecznicy Centralnej Piotrkowska 62

Dr. med. H. Różaner

Narutowicza (Dzielna) 9 tel. 128-98 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia przyjmuje od 8-10 i od 5-8 ODDZIELNA POCZEKALNIA dla PAŃ.

Dr. HUGU GOLDBLATT

CHOROBY OCZU PIOTRKOWSKA № 17, TEL. № 132-90 godziny przyjęć 10-2 i 5-8 rano od 8-10 po cenach lecznic.

Dr. med. REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia, Elektroterapia. Południowa 28 — tel. 201-93 Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele od 9-1, pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych WZNOWIŁ PRZYJĘCIA przy Cegielnianej Nr. 43 telefon 141-32 Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8, w niedziele i święta od 9-1 Dla Pań oddzielna poczekalnia



MŁODY, inteligentny człowiek, wykształcenie gimnazjalne, włada równieź biegle językiem niemieckim w słowie i piśmie, chętny do pracy, o pewnej dozie silnej woli, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Łask. zgł. pod „A. K. 29” do adm. „Republiki”.

Pożęzny dramat p. t. **Gdy kobieta się zapomni.**

v rolach głównych MARJA JACOBINI i FRANK LEDERER Krótkie określenie filmu: Idź młodość do młodości... Rywalki. Kajdany meżeńskie. Tragedia starzejącej się kobiety. Młodość zwycięża. W piórkach rajskiego ptaka. Poznanie młodego porucznika, w którym zakochuje się na zabój. Po 20-tu latach małżeństwa... Zdrada... Film ten trzyma widza w nieustannym napięciu od początku do końca. — Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-iej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-iej. Orkiestra pod kierownictwem J. Stefańskiego.

Lecznica Centralna

Piotrkowska 62, tel. 131-53. Z dniem 4 listopada otwarta zostaje poradnia dla matek i niemowląt pod kierownictwem Dr. med. **Anny Górskiej**

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek. Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie naniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn i kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żyłki. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortop. ze Lwowa. Łódź, ul. Wólczańska 10, front, parter, tel. 221-77. UWAGA: Osobiste jawienie się chorych test konieczne świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwers. Prof. Dr. R. Barącz, Prof. Dr. J. Marischler, Prof. Dr. Br. Kielanowski i wielu innych. Ubezpieczonych w Kasie Ch. przy. muję. **PODZIĘKOWANIE.**

W. Panu Ortoped. Specjal. J. Rapaportowi ze Lwowa w Łodzi, ul. Wólczańska 10, front parter dziękuję publicznie za umiejętne założenie specjal. bandaża na moją zastarzałą rapturę, na którą byłem dwukrotnie operowany Z poważaniem Dr. E. BERGHOF lekarz.

Komunikacja autobusowa Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med. Glazer

ul. Zielona № 6 Telefon 185-49. Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 12-2 i 7-1/2-8 1/2 w

Dr. med. N. HALTRECHT

Chor. skórne i weneryczne. Piotrkowska 10 Przyjm. 8-3 i 8-9 wiecz. W niedziele i święta 9-1.

Dr. med. Łanunowski

Powrócił. specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83 Przyjmuje od 8.30 do 1.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ei. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. S. Neumark

Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampa kwarcowa. **MONIUSZKI 50** tel. 170-50. Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-11 w niedziele od 10 do 1 po poł.

Kupno i sprzedaż

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III wejście, I piętro OKAZJA! Zł. 30 pięć biurowy nr. 2, firmy A. W. sprzedam. Widok nr. 7. (przy Brzezińskiej) Miśkiewicz.

Posady

MAMKA ze zdrowym obfitym pokarmem może się zgłosić Cegielniana 31 do gospodyni domu 30.12

DŁUGOLETNI branzysta instrumentów muzycznych i rowerów poszukuje posady, ewent. na prowizję. Oferty Kilińskiego 18, m. 20.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damski - męski, Kilińskiego nr. 16. 5

Rozmaite

AKUSZERKA M. KALISKA, Kościelna nr. 5, przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne, porady bezpłatnie, od 3-5 popoł., telefon 123-72.

GLUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eufonia zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiiony słuch, szum, cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonia, Liszki - Kraków.

BEZPŁATNIE! Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności, przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia — darmo. 75 gr. (znaczkę pocztową) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psycho - Grafolog, Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. 19.11

FILIPCZAK Marianna i Irena, Kielna 21, zgubili wyciągi z książki „Ludność, gm. Żelgoszcz.

Dr. Solowiejczyk.

Specjalista chorób skórnych i wener. Piotrkowska 99, tel. 144-92. przyjm. od 2-6 po poł. i od 8-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-1 po poł. W lecznicy „Centralnej” (Piotrkowska 62) od 7-8 wiecz.

Rodowita Francuzka

poszukuje dziecka w wieku od 6-8 lat do kompletu francuskiego na godziny popołudniowe. Zgłoszenia tel. 204-24 od 12-iej do 3-iej i od 5-8-ej.

Samochód

Chrysler, 70 HP, torpedo, w wyśmienit. m stanie DO SPRZEDANIA. Wiadomość w administracji „Republiki”.

Udziały Lokale

lekcyj. korepetycji. przygotowuje do egzaminów szkół średnich i zawodowych były nauczyciel gimnazjum. Wiadomość ul. Zgierska Nr. 28, Herakowicz. Od 12 do 15 i od 17 do 19.

Dźwiękowy Teatr Świetlny CASINO

Dziś i dni następnych! **Wilma Banky** w swej jedynej kreacji dźwiękowej i ostatnim filmie przed przetruciem się na deski sceniczne ilustrującym dzieje węgierskiej emigrantki w Ameryce p. t. „Raj Zakochanych” pp. pow. „JAK W NIEBIE” partię męską odtwarza ulubieniec publiczności **James Hall** Pocz. o g. 4.30, 6, 8 i 10 w.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi SPLENDID

Dziś i dni następnych! Pierwszy polski 100 proc. film dźwiękowy, mówiony i śpiewany. „Niebezpieczny Romans” podług powieści A. Struga Teksty dialogów i piosenek: Konrad Tom. Rekindowa obsada: Bogusław Samborski, Betty Amann, Zula Pogorzelska, Eugeniusz Bodo, Kazimierz Krukowski, Ado! Dymśa, Piosenki chóralne w wykonaniu chóru Dana. — Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej. — Orkiestra jazzbandowa Henryka Golda. — Początek seansów o godz. 6, 8 i 10-ej wiecz. — W sob. niedzi. i święta o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Passe - partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.



1 dolara za każdą żywą pluskwę znalezionej po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem „FUMIGATORE CIMEX”, przy zastosowaniu się do sposobów użycia. Wypłać natychmiast „FUMIGATORE CIMEX” jest świecą dezynfekcyjną, tępiącą radykalnie w ciągu 5 godzin wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy pochwalne orzeczenia rozlicznych instytucji rządowych i komunalnych. ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR”, Katowice. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. ZASTĘPSTWO: Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia № 1. Tel. 180-58

BIURKO amerykańskie

w b. dobrym stanie, debowe Libawskie (żaluzjowe) do sprzedania. Wiadomość w administracji.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t.p. przyjmuję do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 78, III piętro Łanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

LOKAL

w nowoczesnie budowanym domu biurowym, w centrum miasta, nadający się na biuro handlowe lub dla stowarzyszeń i t.p. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do admin. sub: „Mistid”.

Pocarlunek GRETY GARBO Pokaze nam dyrekcja Grand Kina.

GENJUSZ Konrada Veidta

zabłytną w całej pełni dopiero w filmie!

„OSTATNIA KOMPANJA”

największem arcydziele dźwiękowym batalistycznym.



Jędrzejowska nie przegra z nikim w Europie...

Znany sportowiec francuski du Plaix, słynny ze swych zakładów, założył się ostatnio po turnieju w Meranie, że Jędrzejowska w r. 1931-ym nie przegra ani jednego spotkania turniejowego z tenisistką europejską.

Pismo niemieckie „Tempo” cytując tę wiadomość dodaje od siebie, że francuz posiada wcale niemałe szanse na zwycięstwo.

Walki o wejście do Ligi Sensacyjna kleska Amatorskiego K.S-u

W ubiegłą niedzielę odbyły się dwa ostatnie mecze o wejście do Ligi w grupach. W ten sposób wszystkie grupy posiadają już mistrzów.

W grupie centralnej mistrzem została poznańska Legia, w grupie południowo-zachodniej mistrzostwo zdobył Amatorski Klub Sportowy ze Śląska pomimo, że ta ostatnia drużyna poniosła sensacyjną kleskę w spotkaniu z Wartą — Zawiercie 6:3. W grupie południowo-

wschodniej pierwsze miejsce zajęła Lechia lwowska, wreszcie w grupie północnej mistrzem został 82 p.p. z Brzeźcia.

W rozgrywkach międzygrupowych prowadzi chwilowo poznańska Legia Igra, 2 pkt., st. br. 2:1. Drugie miejsce zajmuje Lechia lwowska — 1 gra, 0 pkt., st. br. 1:2. Inne drużyny jeszcze nie grały.

W sprawie zawodów z klubami wojskowymi

Polski Związek Piłki Nożnej komunikuje, że w ostatnich czasach rozgrywane były zawody z klubami wojskowymi, które mimo że należą do P.Z.P.N. jako WKS, rozgrywają także zawody jako drużyny pułkowe, w których biorą udział zarówno gracze zgłoszeni, jak i niezgłoszeni do związków, przyczem gracze zgłoszeni są często bądź dyskwalifikowani, bądź jako skreśleni nie są uprawnieni do gry.

P.Z.P.N. wyjaśnia, że rozgrywać wolno zawody tylko z WKS-ami należącymi do P.Z.P.N., natomiast t. zw. drużynami pułkowymi zezwolenie na rozgrywanie zawodów okręgi mogą udzielać w wyjątkowych wypadkach z zastrzeżeniem, że w tych drużynach pułkowych nie mogą się znajdować gracze, należący do P.Z.P.N. z ramienia innych klubów.

NOWE PROJEKTY mające regulować w przyszłości ruch sportowy w państwach współczesnych

Donosiliśmy o wykładzie, wygłoszonym w Genewie przez twórcę nowoczesnych igrzysk olimpijskich barona Coubertina na temat braków ruchu sportowego doby obecnej. Na lamach „Stadionu” ukazał się obecnie skrót odnośnego przemówienia, zatytułowany „Karta reform sportowych”, w którym bar. Coubertin wysuwa szereg nowych projektów, mających regulować w przyszłości ruch sportowy w państwach współczesnych. W najistotniejszych, niezwykle ciekawych wyjątkach, przedstawia się publikacja bar. C. następująco:

„Zarzucaam sportowi współczesnemu trzy zasadnicze wady:

1. Przetrenowanie fizyczne,
2. Obniżenie poziomu intelektualnego.

3. Wprowadzenie do sportu zmysłu handlowego i chęci zysków materialnych.

Winowajcami są tu nietylko sami sportowcy, ale raczej: rodzice, instruktorzy, kierownicy klubów, prasa i czynniki publiczne.

Przeciwko wykazanym cechom ujemnym sportu wysunąć należy środki zaradcze, które możnaby streścić, jak następuje:

Należy ustanowić wyraźną różnicę pomiędzy kulturą fizyczną a wychowaniem sportowym z jednej strony, a z drugiej — różnicę pomiędzy wychowaniem sportowym a zawodnictwem.

Należałoby ustanowić coś w rodzaju „matury fizycznej”, pomyślanej na wzór szwedzkiej odznaki, zastawiając stopniowanie trudności w zdobywaniu jej w zależności od wieku i płci.

Należy dążyć do zlikwidowania wszelkich „mistrzostw” organizowanych przez miejscowości kąpielowe, stacje klimatyczne, hotele itp.

Należałoby zlikwidować wszelkie igrzyska światowe, które mają swe zadanie w ramach igrzysk olimpijskich, a także zlikwidować wszelkie igrzyska międzynarodowe o charakterze etnograficznym, politycznym, zawodowym.

Ustanowić ścisłą różnicę pomiędzy instruktorem a zawodowcem. Pierwszy może być zawsze uznawany za amatora w tych dziedzinach sportu, w których nie był płatnym instruktorem.

Zastosować indywidualną przysięgę na piśmie z wymienieniem wszystkich źródeł dochodu od danego zawodnika.

Wyeliminować kobiety ze wszyst-

kich zawodów, w których biorą udział mężczyźni.

Zmusić władze miejskie wszystkich państw do rezygnacji z budowania wielkich stadionów, obliczonych na widownia sportowe i tysiące widzów, a sprowadzić je do budowania obiektów sportowych, pomyślnych na wzór starożytnych greckich gmnazjów z uwzględnieniem potrzeb nowoczesności.

Zabronić uczestnictwa widzów na zawodach, w których udział bierze młodzież poniżej lat 16.

Stworzyć specjalne stowarzyszenia sportowe młodzieży szkolnej, które organizować będą zawody, do których stawać będą mogli tylko uczniowie.

Rozwinąć medycynę sportową, która winna brać znacznie szerszy udział w egzaminie zdrowotnym i sprawnościowym młodzieży sportowej.

Usilnie propagować ćwiczenia sportowe dla dorosłych, a zarazem — hamować nieco zapędy sportowe u młodzieży, która zdradza zbyt często dążenia do przesady sportowej.”

Piłka nożna w Pabjanicach

Mecz o puchar „Republiki” o mistrzostwo Pabjanic

T. S. KRUSCHENDER I — I. K. POZNAŃSKI, ŁÓDŹ 5:0 (3:0).

Jedynym w dniu niedzielnym zawody o mistrzostwo klubów fabrycznych i puchar „Republiki” na boisku T. S. Kruschender w Pabjanicach należy do udanych i interesujących mimo wyraźnej przewagi technicznej miejscowych.

Łupem bramkowym podzielił się Łyszkowski Zygmunt 2, Łyszkowski Konrad — 2 i Chwałowski — 1.

Zawody, wskutek nieprzybycia sędziego z O. K. S. na prośbę obu kapitanów drużyn prowadził p. Wildeman Teodor. Prowadził on zawody ku ogólnemu zadowoleniu i szczególnie szczególnie służył odgwiżdzywał faule.

BURZA I — P. T. C. I 3:0 (walc-over) MISTRZOSTWO M. PABJANIC.

Zapowiedziane drugie zawody nie doszły do skutku z powodu nieprzybycia drużyny P. T. C., a ponieważ zarówno drużyna Burzy jak i sędzia p. Retting się stawili, przeto sędzia odgwiżdżał walc-over.

Jak się dowiadujemy P. T. C. i Sokół wycofały swe drużyny z dalszych rozgrywek o mistrzostwo m. Pabjanic i o puchar, zakupiony przez Burzę. P.T.C. i Sokół, z powodu zorganizowania przez Zarząd K. S. Burzy meczu Burza — Reprezentacja pabjanicka C-klasowych klubów na „Pomnik Niepodległości” w dniu 26 października r. b., przyczem przeciwnicy Burzy twierdzą, że wymienione wyżej zawody były konkurencyjnymi zawodów P. T. C. — Sokół, odbywających się w tymże dniu, choć w godzinach popołudniowych.

Ograniczając się do powyższej krótkiej wzmianki, nadmieniamy, że w najbliższych dniach podzielimy się z naszymi czytelnikami dalszymi wiadomościami o stosunkach, panujących w Pabjanicach.

NA „POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI”.

Ponieważ Komitetowi Budowy „Pomnika Niepodległości” w Pabjanicach brakuje jeszcze sporo funduszu na zupełne pokrycie budowy pierwszego pomnika w Pabjanicach, przeto Zarząd K. S. Burza, pragnąc przyczynić się do zasilenia tych funduszy postanowił na ostatnim swym posiedzeniu na początku se-

zonu przyszłego rozegrać zawody z jedną z silnych drużyn łódzkich.

PABJANICZANIE W WOJSKU.

W ubiegłym tygodniu opuściło m. Pabjanice 2-ch graczy miejscowych drużyn sportowych. Mianowicie z P. T. C. powołany do służby wojskowej został prawoskrzydłowy — Kostowski, zaś z Burzy — obrońca Hain Artur. Inni gracze, a najwięcej z Burzy, prawdopodobnie dopiero w m-cu marcu otrzymają powołania.

KOSZYKÓWKA W BURZY.

W związku z zorganizowaniem podokręgu Ł. Z. O. G. S. w Pabjanicach, drużyna K. S. Burza zorganizowała sekcję koszykarzy. Narazie grać będą dwie drużyny.

Jak daleko sięga władza P. Z. P. N-u?

W kołach sportowych niepowstrzymanie wrażenie wywołał fakt dyskwalifikacji przez PZPN jednego z zaśluzonych działaczy sportowych obecnie zaś dziennikarza sportowego w Krakowie, za krytykę pociągnięć PZPN w prasie. Pomijając fakt, że dany dziennikarz w danej chwili nie pełni żadnych funkcji jako działacz sportowy, o ileby zaś pełnił musiałby z racji urzędu o jaki jest powołany podlegać Lidze, należy przeciwnie pociągnięciu PZPN zastrzec się w formie jak najbardziej kategorycznej, o ile prawo krytyki dziennikarskiej nie ma ulec zupełnemu wypaczeniu. Należy się spodziewać, że Polski Związek Dziennikarzy i Publicystów na krok ten PZPN zareaguje w sposób stanowczy.

Kto będzie królem strzelców

W rekordzie bramek strzelców lgowych prowadzi w dalszym ciągu Kosok (Cracovia) 21 bramek. O jedną tylko bramkę mniej (20) mają Nawrot (Legia) i Malik (Polonia). Na dalszych miejscach Kisielński II (16), Smoczek (15), Reyman I (13), Kól i Herbsteich (po 12), Staliński i Jaksz (po 11) oraz Ciszewski i Przędziecki po 10 bramek.

Rozstrzygnięcie sporu

W. T. C. — Legia

W sprawie protestu sekcji kolarskiej WKS. Legia założonego z racji rozgrywania na torze tego klubu mistrzostwa drużynowego Polski na dystansie 4000 mtr. polski Związek tow. kolarskich otrzymał odpowiedź od Związku między narodowego w Paryżu, któremu sprawę przekazano do arbitrażu.

Jak było zresztą zgóry do przewidzenia Związek paryski sprawę rozstrzygnął w ten sposób, że z półfinału pierwszego do finału wchodzi zwycięska drużyna W.T.C. II, a z drugiego — jadącą walcowerem wskutek wycofania się Legii II — drużyna W.T.C. I.

Czas pokonanej w pierwszym półfinale Legii I, jakkolwiek lepszy od czasu uzyskanego przez W.T.C. I nie może być absolutnie brany pod uwagę.

Wobec takiego rozstrzygnięcia, w najbliższą niedzielę dn. 9 b. m. na torze Legii walczą o tytuł drużynowego mistrza Polski w kolarstwie pomiędzy sobą dwie drużyny W.T.C.

Nowe sukcesy

Polskiego Kl. Sport. w Berlinie

W zawodach o mistrzostwo Polski Klub Sportowy w Berlinie rozgromił niemiecką drużynę Jarosław 8:2. W zawodach towarzyskich PKS. przegrał z Waeckerem 0:5 w stosunku 0:4.

Przy Polskim Klubie Sportowym założony został ostatnio specjalny oddział dla młodzieży szkolnej. Do tego oddziału zgłosiło się już kilkunastu chłopców.

W przyszłą niedzielę odbędzie się pierwsza gra dla tej młodzieży w Berlinie.

Kierownictwo nad wycwiczeniem sportowem szkolnej młodzieży polskiej objął p. Binder.

„Pierwszy krok bokserki

W piątek, sobotę i niedzielę organizuje Ł.O.Z.B. w sali S.S. Union w Helenowie „Pierwszy krok” pięściarski dla zawodników zrzeszonych i niezrzeszonych. Zgłoszenia przyjmuje do czwartku, dnia 6 b. m. przewodniczący wydz. sportowego p. B. Milsz, ul. Przędzalniana Nr. 46. Zawodnicy niezrzeszeni placą wpisowe w kwocie zł 3.

Ważenie i losowanie zawodników odbędzie się w czwartek o godz. 19 w sali Ośrodka Wych. Fizycznego, ul. Nowotargowa Nr. 24, w Pabjanicach o godz. 18-ej w sali K. S. Kruschender, ul. Zwierzyniecka Nr. 3. Przedboje odbędą się w piątek o godz. 19.30 w sali treningowej S.S. Union w Helenowie.

Echa dyskwalifikacji Petkiewicza

Sprawę dyskwalifikacji Petkiewicza zarząd P.Z.L.A. załatwi ostatecznie dopiero w bieżącym tygodniu, gdyż dotychczas nie zdołano przesłuchać wszystkich zainteresowanych świadków.

Mecz bokserki

Poznań — Śląsk 8:8

Rozegrany w Katowicach mecz bokserki Poznań — Śląsk dał wynik remisowy 8:8. Poszczególne wyniki walk były następujące: Wolniakowski (P) bije Moczke II na punkty, Forlański (P) bije Moczke I przez k-o w drugiej rundzie, Rudzki (S) wygrywa z Wareckim, Górny (S) bije Anioła na punkty, Walki Arski (P) — Wrażdło i Majchrzycki (P) — Wieczorek dał wyniki nierozegrane, Wiśniewski (P) bije Wystrycha na punkty, a Wocka (S) zwycięża Tomaszewskiego przez techniczny k-o.

Ostatnia minuta.

Spadek cen żywności w Anglii

London, 5 listopada
(Agencja Telegraficzna „Europress”)
Ceny środków żywnościowych i ogólnych kosztów utrzymania w Anglii w ostatnich czasach znacznie spadły. Prasa podkreśla z zadowoleniem spadek ceny „lunchu”, drugiego śniadania, odgrywającego w warunkach angielskich rolę naszego obiadu. Znany restaurator londyński Lyons, posiadający w samej stolicy kilkaset restauracji i herbaciarni od najsłabszych do najelegantszych obniżył również cenę szklanki kawy z 60 groszy na 45. Potrawy mięsne obniżone zostały przeciętnie o 15 proc. W komunikacie do prasy Lyons wyjaśnia, iż obniżenie cen spowodowane jest spadkiem cen kawy oraz mięsa na rynkach.

Redukcja płac w Berlinie

Berlin, 5 listopada
(Telegram własny)
W Berlinie szereg wielkich przedsiębiorstw zaproponowało obniżenie płac pracownikom, motywując to pogorszeniem się ogólnej konjunktury i koniecznością redukcji wydatków administracyjnych.
Wielki koncern A. E. G. zamierza obniżyć płace pracownicze o 10 procent.

Minister kanadyjski oskarżony o kradzież

London, 5 listopada
(Telegram własny)
Kanadyjski minister pracy został na polecenie prokuratora aresztowany i osadzony w więzieniu. Minister oskarżony jest o kradzież garderoby w jednym z domów towarowych.

Ogromny pożar lasów we Włoszech.

Genewa, 4 listopada.
Splonął las sosnowy na przestrzeni 40 hektarów na górze Portofino, pod Rapallo. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, żołnierzy i milicji leśnej udało się ocalić resztę lasu na przestrzeni 60 hektarów. Silny wiatr wiejący z zachodu, utrudniał akcję ratowniczą. Góra Portofino oglądana w czasie pożaru z Genui wyglądała jak krater wulkanu pokryty płomieniami.



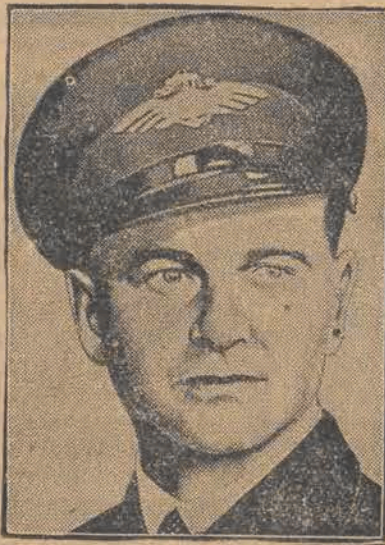
Tschang-Kai-Szek

Prezydent narodowego rządu chińskiego w Nankinie, przyjął w tych dniach chrzest w kościele metodystów. Wraz z nim przyjęła chrzest jego małżonka.

Nowy lot transatlantycki



Komendant Christensen



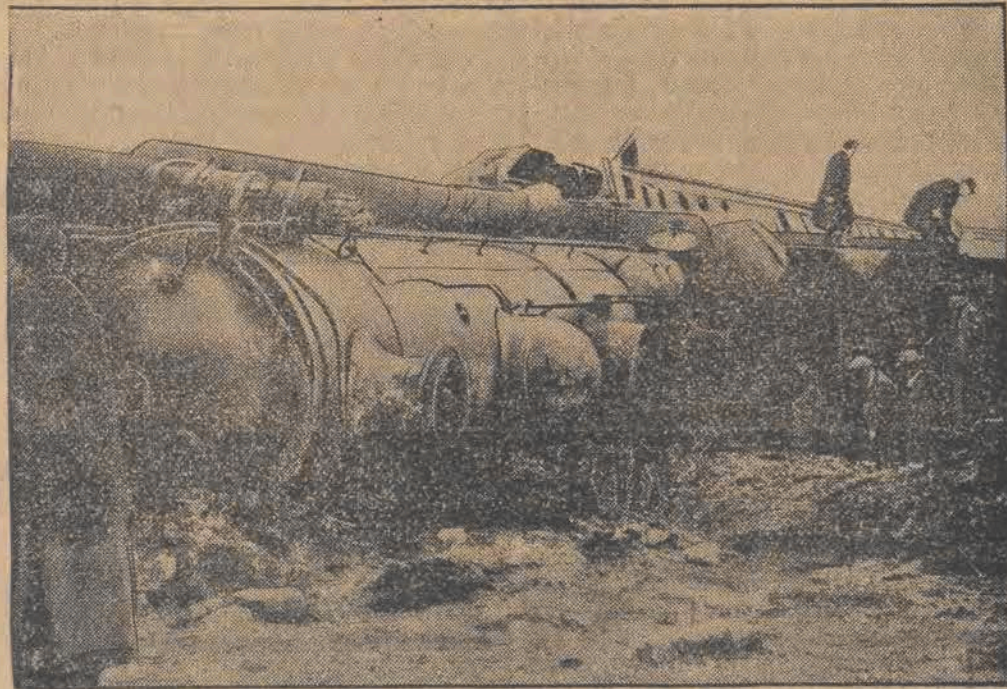
Pilot Metz



Pilot Schildhauer

Kierownicy statku napowietrznego DO X, który z Holandji ma wystartować do Ameryki.

Straszna katastrofa kolejowa we Francji



Na linii Genewa — Bordeaux wykołcił się pociąg pospieszny. Skutki katastrofy były straszliwe. 19 osób poniosło śmierć, 40 osób zostało ciężko rannych. W chwili katastrofy express rozwijał szybkość 100 km. na godzinę.

Pani Kollontaj



posłanka sowiecka w Sztokholmie wręczyła w tych dniach królowi swe listy uwierzytelniające. Przyjazd pani Kollontaj do pałacu odbył się z pompą... zupełnie nie sowiecka.

Przyjazd pary królewskiej do Sofji



Bułgarska para królewska została entuzjastycznie powitana w Sofji przez ludność i wojsko. Na ilustracji widzimy króla Borysa z małżonką w drodze do katedry Aleksandra Newskiego, gdzie odbyły się powtórne zaślubiny młodej pary, według obrządku prawosławnego.

Skazanie 41 komunistów w Łucku

za działalność wywrotową

Łuck, 4 listopada.
Po długotrwałej rozprawie zapadł wczoraj wyrok w sprawie 64 oskarżonych o należenie do komunistycznej partii zachodniej Ukrainy i o działalność wywrotową. W stosunku do 23 osób zapadł wyrok niewinności, pozostali 41 skazani zostali na akary ciężkiego więzienia od 8 do 2 lat. Skazani przyjęli wyrok naogół spokojnie.

Zamordowali brata. Bestjałska zbrodnia na Kiersach

Wilno, 4 listopada.
We wsi Kamionka dokonano bestjałskiego zabójstwa na przechodzącego drogą mieszkańca tej wsi, Nagórnego, na którego napadło kilku osobników, zadając mu 25 ran nożem.

Ustalono, iż morderstwa dokonali brat zabitego, Teodor, oraz bracia Stefan i Piotr Okulicy oraz Bożyszko i Mażuk.

Powodem ohydnej zbrodni były sprawy majątkowe.

Redakcja i Administracja Łódź Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80. Konto P.K.O. Wydawnictwo „Republika” 68.148

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,70 zł. miesięcznie. — Zagranica 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1.20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.